

# Landau, Zbigniew

---

## Oligarchia finansowa Drugiej Rzeczypospolitej

---

Przegląd Historyczny 62/1, 75-92

---

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Oligarchia finansowa Drugiej Rzeczypospolitej

W chwili obecnej dysponujemy trzema różnymi szacunkami charakteryzującymi liczbę burżuazji w Polsce. Szacunki te odnoszą się do 1931 r., w którym przeprowadzono drugi w niepodległej Polsce spis powszechny ludności.

Najbardziej zbliżone do rzeczywistości wydaje się obliczenie dokonane przez J. Żarnowskiego<sup>1</sup>. Przyjął on liczebność burżuazji w 1931 r. na nie mniej niż 100 tys. osób, co razem z rodzinami dawało „paręset — może 300 tys.”<sup>2</sup>. Autor podkreślił przy tym hipotetyczny charakter dokonanego obliczenia, gdyż materiały spisu ludności nie dawały możliwości dla ściślejszych ustaleń. Wielu kapitalistów i finansistów nie figurowało bowiem w grupie samodzielnych zatrudniających siłę najemną lub kapitalistów i rentierów, lecz wśród urzędników. Posiadacze wielkich pakietów akcji często bywali równocześnie dyrektorami przedsiębiorstw, działali w organizacjach pracodawców, bądź pracowali w aparacie państwowym. Równocześnie niezmiernie trudno jest w praktyce na podstawie materiałów spisowych dokonać rozdziału między kapitalistami i zamożniejszymi rzemieślnikami, gdyż zarówno jedni jak i drudzy zostali zaszeregowani do wspólnej grupy samodzielnych zatrudniających siłę najemną<sup>3</sup>. Przyjmowane często kryterium zaliczające do klasy kapitalistów osoby zatrudniające powyżej 4 robotników jest niezwykle zawodne. Sama liczba zatrudnionych mówi jeszcze zbyt mało. Dla dokonania ścisłego, poprawnego naukowo rozgraniczenia, trzeba by również znać stan technicznego wyposażenia każdego zakładu, znajdujące się w posiadaniu jego właściciela kapitały itp. Bez takich danych dokonywany podział ma charakter wyłącznie umowny, choć praktycznie — wobec braku innych kryteriów — na razie jest nie do uniknięcia.

Znacznie wyżej oceniono liczbę burżuazji w przedwojennym wydawnictwie Instytutu Spraw Społecznych — „Młodzież sięga po pracę”<sup>4</sup>. Przyjęto — również opierając się o dane spisu ludności, że klasa burżuazji (razem bierni i czynni zawodowo) liczyła 422,5 tys. osób. Przyjmując więc podobnie, jak w szacunku Żarnowskiego, że na jednego zawodowo czynnego przypadało dwóch zawodowo biernych okazałoby się, że mieliśmy w Polsce około 140,8 tys. przedstawicieli burżuazji (bez osób pozostających na ich utrzymaniu).

Trzeba jednak stwierdzić, że autorzy powyższego szacunku do bur-

<sup>1</sup> J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 146.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Por. też J. Tomaszewski, *Gospodarka drobnotowarowa w Polsce międzywojennej*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki” t. 15, 1959.

<sup>4</sup> *Młodzież sięga po pracę*, Warszawa 1938, załącznik — tablice, s. 20.

żuazji włączyli nie tylko rzeczywistych kapitalistów, ale sporą liczbę osób, które z powodzeniem można było zaliczyć do drobnomieszczaństwa. Wydaje się na przykład, że liczba 87 tys. przedsiębiorców w przemyśle i handlu została ustalona przy zastosowaniu bardzo rozszerzonego kryterium tego pojęcia. Przecież liczba przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce wykupujących świadectwa od I do VII kategorii wynosiła w 1931 r. zaledwie 18 456<sup>5</sup>, przy czym pewną część przedsiębiorstw VII kategorii stanowiły większe zakłady rzemieślnicze<sup>6</sup>. W handlu charakter kapitalistyczny posiadały przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa I kategorii, których w 1931 r. istniało 1037<sup>7</sup>. Trudno już jednak jako kapitalistyczne traktować wszystkie przedsiębiorstwa II kategorii, jeżeli przeciętny ich obrót wynosił niecałe 10 tys. zł miesięcznie<sup>8</sup>, i jeżeli w wielu z nich w sklepie pracował również sam właściciel.

W tym stanie rzeczy wydaje się, że do grupy kapitalistycznej można by w praktyce zaliczyć co najwyżej około 25% przedsiębiorstw handlowych wykupujących świadectwa przemysłowe II kategorii, to znaczy 9 tys. zakładów. Łącznie więc w przemyśle i handlu działało około 29 tys. zakładów kapitalistycznych, z czego tylko 1609 największych przybrało formę spółek akcyjnych<sup>9</sup>.

Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że znaczna większość przedsiębiorstw kapitalistycznych, które nie przybrały formy spółek akcyjnych stanowiła własność jednoosobową. Oczywiście zdarzały się wypadki, szczególnie w niewyodrębnionych wówczas jeszcze dokładnie przez statystykę spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkach jawnych itp., że firma stanowiła własność kilku czy kilkunastu osób. Aby więc obliczyć liczebność burżuazji związanej z przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowymi nie stanowiącymi spółek akcyjnych możemy założyć, że przeciętnie jeden zakład należał do 1,5 osoby. W ten sposób dojdziemy do liczby 43,5 tys. kapitalistów związanych z przemysłem i handlem.

Otwarta pozostaje sprawa ustalenia liczby burżuazji przemysłowej i handlowej związanej ze spółkami akcyjnymi. Tu bowiem trudno operować pojęciem przeciętnej liczby akcjonariuszy, czy przeciętną liczbą właścicieli pakietów kontrolnych. W każdej spółce sprawy układały się inaczej, a przy tym praktycznie dla bardzo niewielu przedsiębiorstw dysponujemy informacjami o stosunkach własnościowych. Trzeba równocześnie pamiętać, że tylko część akcji stanowiła własność klasy kapitalistów. Wiele należało do inteligencji pracującej, ziemiaństwa, duchowieństwa, zamożniejszych rzemieślników, państwa itd.<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1933*, s. 36.

<sup>6</sup> Nie próbujemy jednak ich wyeliminować, gdyż statystyka przedsiębiorstw przemysłowych prowadzona przez Główny Urząd Statystyczny nie była kompletna (uwzględniała tylko przedsiębiorstwa objęte statystyką produkcji). Zakładamy, że uwzględnienie w zestawieniu pewnej liczby większych zakładów rzemieślniczych rekompensowało pominięcie przez GUS niektórych zakładów o charakterze kapitalistycznym.

<sup>7</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1933*, s. 70.

<sup>8</sup> Tamże. Dla porównania warto podać, że miesięczne obroty przedsiębiorstw handlowych wykupujących świadectwa przemysłowe I kategorii wynosiły w tymże roku 114 tys. zł.

<sup>9</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1933*, s. 26.

<sup>10</sup> Wielkość kapitału akcyjnego znajdującego się w rękach przedstawicieli tych grup nie jest wiadoma. Znamy jedynie stan pakietu akcyjnego znajdującego się w posiadaniu Skarbu Państwa w dniu 1 stycznia 1927. Por. S. Kruszewski,

W tym stanie rzeczy dla dokonania oceny liczby burżuazji związanej ze spółkami akcyjnymi przyjęliśmy liczbę osób zasiadających w ich władzach w 1928 r. Oczywiście akcjonariuszy było znacznie więcej niż członków dyrekcji czy zarządów, ale do burżuazji można zaliczyć tylko tych akcjonariuszy, którzy dysponowali większymi pakietami akcji, ci zaś z reguły zasiadali w radach, zarządach, dyrekcjach czy komisjach rewizyjnych przedsiębiorstw. W Polsce międzywojennej rentierstwo *sensu stricto*, polegające wyłącznie na obcinaniu kuponów od posiadanych papierów wartościowych bez angażowania się właściciela akcji w działalność przedsiębiorstwa było bardzo słabo rozwinięte<sup>11</sup>. W okresie trwającej przeszło cztery lata pierwszej wojny światowej, a następnie pięcioletniej inflacji — okazało się, że same dochody z dywidend od akcji są nadzbyt zawodne i nie zapewniają dostatnich warunków egzystencji. Stąd prawie z reguły wielu akcjonariusze (poza zagranicznymi) zajmowali w Polsce stanowiska dyrektorów lub członków rad nadzorczych w „swych” przedsiębiorstwach. Ten stan rzeczy pozwala na pominięcie w rozważaniach grupy czysto rentierskiej.

Dla obliczenia liczby członków władz spółek akcyjnych posłużyliśmy się indeksem osobowym do wydawnictwa „Rocznik informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce 1930”<sup>12</sup>. Rocznik ten podawał informacje o stanie władz spółek akcyjnych dla 1928 lub 1929 r. Jednak wobec tego, że dla 1931 r. nie dysponowaliśmy równie dokładnymi danymi, zdecydowaliśmy się posłużyć informacjami dla nieco wcześniejszego okresu<sup>13</sup>.

Indeks nie jest źródłem absolutnie dokładnym, a to z kilku przyczyn. Po pierwsze — w „Roczniku” uwzględniono informacje tylko o 1314 spółkach akcyjnych, gdy ich ogólna liczba wynosiła w 1928 r. 1443<sup>14</sup>. Tym samym brak informacji o 9% spółek. Trzeba jednak przyjąć, że były to spółki najmniejsze lub też nie przejawiające działalności. Wszystkie inne były bowiem żywo zainteresowane w znalezieniu się w podstawowym informatorze, który w stosunkach handlowych i finansowych, tak w kraju jak i zagranicą, odgrywał rolę wizytówki przedsiębiorstwa. Spółki nie figurujące w „Roczniku” narażały się na trudności w kontaktach z kontrahentami, gdyż budziły wątpliwości, co do swej powagi, i co ważniejsze — wypłacalności. Po drugie — w „Roczniku” zamieszczono dane o 139 największych w Polsce przedsiębiorstwach nieakcyj-

---

*Majątek państwa polskiego według stanu na dzień 1 stycznia 1927*, Warszawa 1931, s. 336—343. W Banku Polskim w 1924 r. przedsiębiorcy przemysłowi posiadali 36% akcji, przedsiębiorcy handlowi 10,2%, rolnicy i ich organizacje 7,5%, banki 13,8%, inteligencja i wojskowi 25,1%, Skarb Państwa 1,1%, różni 7,4%. Por. Z. Karpiński, *Bank Polski 1924—1939*, Warszawa 1958, s. 18. Bank Polski nie był jednak typowym przedsiębiorstwem kapitalistycznym, stąd udział w jego kapitale zakładowym inteligencji był wyższy niż przeciętnie.

<sup>11</sup> Świadczy o tym statystyka podatku dochodowego. W 1928 r. udział rentierów w całości dochodów podlegających temu podatkowi wynosił zaledwie 0,2% całego wymiaru podatku. Por. *Rocznik Statystyki RP 1930*, s. 541.

<sup>12</sup> *Rocznik informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce 1930*, opracował T. Szober pod kierunkiem Komitetu Redakcyjnego w składzie: J. Dangel, K. Kasperski, B. Rzepecki, W. Małcużyński. Wydawnictwo firmował Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Wydawnictwo było trzyjęzyczne. Wszystkie informacje podawano po polsku, niemiecku i francusku.

<sup>13</sup> Rocznik przestał ukazywać się w 1930 r. Na jego miejsce wychodziło wydawnictwo: *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu*, które jednak obejmowało już nie tylko spółki akcyjne; stąd było nieprzydatne dla naszych potrzeb.

<sup>14</sup> *Rocznik Statystyki RP 1930*, s. 58.

nych. Po trzecie — obok firm przemysłowych i handlowych uwzględniono również spółki i przedsiębiorstwa działające w innych działach gospodarki narodowej<sup>15</sup>.

O ile więc czynnik pierwszy (brak informacji o 90% spółek akcyjnych) wpływał na zaniżenie liczby uwzględnionych w indeksie członków władz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, o tyle czynnik drugi (uwzględnienie przedsiębiorstw nieakcyjnych) i trzeci (zamieszczenie informacji o spółkach akcyjnych działających poza przemysłem i handlem) rekompensowały to z dużą nadwyżką. Czwartą — już czysto techniczną przyczyną utrudniającą korzystanie z indeksu stanowiło zamieszczenie w nim niektórych osób dwukrotnie. Raz z pełnym imieniem, a po raz drugi tylko z jego pierwszą literą (np. Altberg Lucjan, Altberg L., Brzozowski Jan i Brzozowski J.). Podobnych powtórzeń nie udało się wyeliminować. W wielu wypadkach nie sposób bowiem ustalić, czy chodziło o tę samą czy też o inną osobę.

W sumie liczbę uczestników władz spółek akcyjnych określono na podstawie indeksu na około 7 tys. osób. Przy czym była to liczba nieco wyższa niż w rzeczywistości, gdyż znaleźli się w niej również przedstawiciele kapitału nieakcyjnego, liczeni już poprzednio przy szacowaniu ilości właścicieli indywidualnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W związku jednak z tym, że margines błędu w całym szacunku jest i tak nadzwyczaj duży, liczbę tę możemy dodać do 43,5 tys. kapitalistów „indywidualnych”. W rezultacie uzyskujemy około 50,5 tys. przedsiębiorców, a więc znacznie mniej niż wynikało z publikacji Instytutu Spraw Społecznych. Nasz szacunek jest o 42% niższy od omawianego. Praktycznie, gdyby doliczyć do niego rentierów oraz kapitalistów „indywidualnych” działających w finansach, ubezpieczeniach, transporcie, właścicieli dużych nieruchomości, zbliżylibyśmy się do ustaleń J. Żarnowskiego, chociaż przyjęlibyśmy, że liczba burżuazji w Polsce nie była wyższa niż 100 tys., gdy Żarnowski twierdził, że nie była mniejsza niż 100 tys. osób. Za takim postawieniem sprawy przemawia m. in. słabo dotychczas w powojennych badaniach nad strukturą społeczną II Rzeczypospolitej wykorzystywana statystyka podatku dochodowego płaconego od dochodów nie pochodzących z wynagrodzenia za pracę<sup>16</sup>.

Gdybyśmy za kapitalistów przyjęli osoby, których zgłoszone do opodatkowania dochody przekraczały w 1931 r. 1 tys. zł miesięcznie, to okazałoby się, że ludzi takich było w Polsce zaledwie 37 tys.<sup>17</sup>. Gdybyśmy zaś, jako granicę przyjęli posiadających dochody w kwocie co najmniej 500 zł miesięcznie, to liczba ta wzrosłaby do 101 tys.<sup>18</sup>. W liczbie tej mieściliby się jednak nie tylko kapitaliści, ale również osoby czerpiące dochody z wykonywania wolnych zawodów, rzemiosła, handlu drobnotowarowego itp. Trudno określić ich udział wśród wszystkich uzyskują-

<sup>15</sup> W *Roczniku* uwzględniono 163 spółki tego rodzaju.

<sup>16</sup> Bardzo interesująco wykorzystał ją przed wojną np. E. Piltz w książce: *Dochody mieszkańców Warszawy*, Warszawa 1929.

<sup>17</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1934*, s. 202. Dla wyjaśnienia podajemy, że chodzi tu tylko o dochody nie pochodzące z wynagrodzenia za pracę najemną i emerytur, ale o dochody czerpane bądź z majątku, bądź z pracy na własną rękę. Trzeba też pamiętać, że na podaną liczbę 37 tys. płatników składały się nie tylko osoby fizyczne, ale i niektóre prawne (spółki akcyjne, spółdzielnie i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością rozporządzające kapitałem poniżej 100 tys. zł) oraz wakujące spadki. Udział spadków wakujących i osób prawnych E. Piltz szacował na 1,5% ogółu płatników. Por. E. Piltz, op. cit., s. 54.

<sup>18</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1934*, s. 202.

cych dochody przewyższające 12 tys. zł w skali rocznej, gdyż statystyka określała wyłącznie ogólne liczby osób płacących podatek z tytułu nieruchomości gruntowych, przemysłu rolnego, budynków, górnictwa, rzemiosła itp. Brak przy tym jakiegokolwiek klucza, któryby umożliwił określenie udziału poszczególnych grup płatników w poszczególnych grupach dochodów. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że wśród wyliczonych 101 tys., co najmniej kilkanaście tysięcy osób nie może być uważane za kapitalistów (np. przedstawiciele wolnych zawodów)<sup>19</sup>.

Równocześnie warto podkreślić, że granica dochodów 500 zł miesięcznej została określona zbyt nisko<sup>20</sup>. Niewątpliwie bowiem dochód w takiej wysokości osiągało wielu zamożniejszych reprezentantów sektora drobnotowarowego oraz przedstawiciele wolnych zawodów, a nie tylko kapitaliści. Stąd nasze twierdzenie, że liczba kapitalistów w Polsce w 1931 r. nie dochodziła do 100 tys. wydaje się usprawiedliwione.

Ostatni szacunek liczby burżuazji jakim dysponujemy zaprezentował M. M. Drozdowski i w referacie wygłoszonym na X Zjeździe Historyków<sup>21</sup>. Według niego burżuazja i ziemiaństwo liczyły w 1931 r. wraz z rodzinami 608 tys. osób. Oznaczałoby to określenie czynnych zawodowo ziemian i kapitalistów na około 200 tys. Szacunek spotkał się ze sprzeciwem niektórych dyskutantów na Zjeździe. Uznano, że przytoczone dane są o około 50% zawyżone<sup>22</sup>. W „Młodzież sięga po pracę”, na które powoływał się Drozdowski<sup>23</sup> rzeczywiście wyliczona została liczba 608 tys. osób, ale nie dotyczyła ona — jak to sformułował referent — „burżuazji i ziemiaństwa” lecz „przedsiębiorców i wolnych zawodów”. Istota pomylki staje się szczególnie wyraźna, gdy zapoznajemy się ze specyfikacją grupy „przedsiębiorcy i wolne zawody” podaną w powoływanym źródle<sup>24</sup>. Spośród 608 tys. osób — 64,2 tys. stanowili ziemianie z rodzinami, 261,9 tys. przedsiębiorcy w przemyśle i handlu, 160,6 tys. właściciele domów i rentierzy, 40,7 tys. duchowni, 80,6 tys. reszta wolnych zawodów. Innymi słowy z treści wyliczenia wynika, że aby uzyskać liczbę bur-

<sup>19</sup> Na 924 tys. płatników podatku dochodowego w Polsce (przy czym płatnicy liczeni byli tyle razy, ile mieli oddzielnych źródeł dochodu) z tytułu uprawiania rzemiosła płaciło podatek 101 tys. osób, handlu — 263 tys., wolnych zawodów i zajęć zawodowych — 44 tys. Tamże.

<sup>20</sup> Dla informacji warto podać, że konsumpcja 4-osobowej rodziny pracowników umysłowych wynosiła w 1929 r. 600 zł miesięcznie. Dla żyjących z zysku i wolnych zawodów poziom konsumpcji określono na 1300 zł (por. M. K a l e c k i, L. L a n d a u, *Szacunek dochodu społecznego w r. 1929*, Warszawa 1934, s. 44). Wydaje się więc, że należałoby raczej przyjąć jako granicę sumę co najmniej 10 tys. zł rocznie. Jednak opublikowane materiały statystyczne dla 1931 r. nie pozwalają na to, gdyż łącznie traktowały grupę płatników osiągających dochody w granicach 6—12 tys. zł rocznie. Dokładna statystyka podatku dochodowego uwzględniająca podział płatników na 73 klasy dochodów, publikowana była do 1928 r. włącznie. Por. *Obciążenia państwowymi podatkami bezpośrednimi w roku 1928*, Warszawa 1930; *Statystyka akcji wymiarowej i poborowej podatków bezpośrednich i opłat stemplowych za rok 1928*, Warszawa 1930; *Rocznik Ministerstwa Skarbu 1927—30*, Warszawa 1931.

<sup>21</sup> M. M. Drozdowski, *Struktura społeczna II Rzeczypospolitej*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17—21 IX 1968 r. Referaty t. II*, Warszawa 1968, s. 95. Ta sama liczba powtórzona została przez M. M. Drozdowskiego i J. Ż a r n o w s k i e g o w referacie pt. *Przemiany struktury społecznej II Rzeczypospolitej*, [w:] *Droga przez półwiecze. O Polsce lat 1918—1968*, Warszawa, s. 279.

<sup>22</sup> H. C i m e k, *Historia najnowsza*, [w:] *X Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, KH LXXVII 1970, nr 1, s. 260.

<sup>23</sup> Źródło por. M. M. Drozdowski, J. Ż a r n o w s k i, *Przemiany...*, s. 279.

<sup>24</sup> *Młodzież sięga...*, s. 20.

żuazji i ziemian należało od 608 tys. odjąć przynajmniej 121,3 tys. duchownych i przedstawicieli wolnych zawodów. Jak widać szacunek M. M. Drozdowskiego oparty został na nieporozumieniu i tym samym można go nie brać pod uwagę.

Celem artykułu nie jest jednak próba określenia liczby burżuazji w Polsce. Chodzi nam bowiem tylko o wyodrębnienie tej jej części, którą potocznie określa się pojęciem oligarchii finansowej. Cechą charakterystyczną oligarchii stanowiło łączenie dwóch wyróżników: posiadania stosunkowo dużych kapitałów z dyspozycją gospodarczą. Tym samym nie każdy kapitalista mógł być zaliczony do oligarchii. Należeli do niej tylko wybrani z wybranych.

Chcielibyśmy się zastrzec, że naszym celem nie jest sporządzenie wykazu polskich „milionerów”. W wypadku bowiem, gdy „milioner” ograniczał się do posiadania pieniędzy, ale nie łączył tego ze skupieniem w swym ręku dyspozycji gospodarczej — pozostawał poza zasięgiem naszego zainteresowania.

Dotychczasowa wiedza o oligarchii finansowej II Rzeczypospolitej jest niewielka. O ile dla XIX wieku każdy student z łatwością może wymienić wiele nazwisk rodzin przemysłowców czy finansistów kierujących poważnymi odcinkami życia ekonomicznego Królestwa Polskiego, to dla okresu międzywojennego na ogół wyliczenie zaczyna się i kończy na Andrzeju Wierzbickim, dyrektorze naczelnym Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów („Lewiatan”), przy czym *nota bene* Wierzbicki w żaden sposób nie może być uważany za wiodącą postać polskiej oligarchii finansowej. Był on w rzeczywistości wysokim urzędnikiem „Lewiatana” i z tego tytułu zasiadał w licznych radach nadzorczych. Nie posiadał jednak wielkiego majątku osobistego, który — obok brania udziału we władzach spółek akcyjnych — jest niezbędnym warunkiem zaliczenia do oligarchii.

Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele oligarchii finansowej działającej w Polsce należy szukać wśród 7 tys. nazwisk członków władz spółek akcyjnych i największych przedsiębiorstw nieakcyjnych. Oczywiście tylko część spośród nich spełniała dwa konieczne warunki: posiadanie majątku i dyspozycję gospodarczą. Zajmijmy się najpierw tym ostatnim zagadnieniem. Wydaje się, że dla naszych celów należy wyodrębnić osoby, które uczestniczyły w zarządzaniu co najmniej kilku przedsiębiorstwami. Sądzę, że bez obawy popełnienia błędu można przyjąć, że ludzie zasiadający we władzach mniej niż 5 przedsiębiorstw nie powinni być brani pod uwagę przy ustalaniu składu interesującej nas zbiorowości. Jeżeli przyjmiemy jako wstępne kryterium udział we władzach co najmniej 6 firm, okaże się, że do grupy tej należało w 1928 r. 137 osób, a więc niecałe 2% kierowników spółek akcyjnych i ułamek procenta całej polskiej burżuazji.

Bardziej szczegółowe dane na ten temat przedstawia poniższa tablica 1, w której zamieszczono informacje o liczbie spółek akcyjnych i większych przedsiębiorstw nieakcyjnych, w których zasiadali wytypowani przez nas wstępnie kandydaci do grupy polskiej oligarchii finansowej.

Oczywiście kryterium „ilościowe” nie może być wystarczające. Zdarzały się bowiem wypadki, że kapitalista należał do władz dużej liczby spółek akcyjnych, ale były to przedsiębiorstwa małe, nie odgrywające istotniejszej roli w gospodarce narodowej. Dla przykładu Wilhelm Krzysztoń działał we władzach 16 spółek akcyjnych, lecz ich łączny kapitał

Tablica 1

Liczba osób działających we władzach więcej niż 5 firm według liczby reprezentowanych przedsiębiorstw

Liczba przedsiębiorstw	Liczba osób	Łączna liczba przedsiębiorstw, w których władzach zasiadały osoby uwzględnione w rubryce 2
6	43	258
7	16	112
8	14	112
9	11	99
10	8	80
11	14	151
12	12	144
13	4	52
14	4	56
15	3	45
16	4	64
21	1	21
24	1	24
30	1	30
31	1	31

wynosił zaledwie 34 mln zł<sup>25</sup>, gdy równocześnie Roman Górecki zasiadał w zarządach tylko 6 spółek akcyjnych i przedsiębiorstw, ale ich kapitały wynosiły 207 mln zł<sup>26</sup>. Tym samym (abstrahując już nawet od koneksji politycznych) wpływy Góreckiego musiały być większe niż Krzysztonia. Dokładniejsze dane na temat istniejących korelacji między liczbą spółek akcyjnych, we władzach których zasiadały badane przez nas osoby, a wielkością kapitałów zakładowych, którymi spółki te dysponowały zawiera tablica 2.

W oparciu o informacje zawarte w tablicy 2 można ocenić wysokość kapitałów, jakimi dysponowały przedsiębiorstwa, z którymi byli związani poszczególni wytypowani przez nas przy pomocy metody „ilościowej” kapitaliści. Równocześnie dane zawarte w tablicy 2 umożliwiają wyeliminowanie osób, które reprezentowały stosunkowo znikome kapitały.

Wydaje się, że spośród dotychczasowych kandydatów na członków oligarchii należy usunąć wszystkich działających w przedsiębiorstwach, których przeciętny kapitał akcyjny był niższy niż 2,84 mln zł na jedną organizację. Kwotę tę przyjęto za podstawę obliczeń, gdyż tyle przeciętnie wynosił kapitał jednej spółki uwzględnionej w „Roczniku informacyjnym o spółkach akcyjnych w Polsce 1930”<sup>27</sup>. Oczywiście przecięt-

<sup>25</sup> *Rocznik informacyjny... 1930*, poz. 28, 113, 332, 441, 543, 735, 985, 1017, 1057, 1078, 1102, 1151, 1179, 1250, 1426, 1428.

<sup>26</sup> Tamże, poz. 53, 158, 424, 439, 456, 1204.

<sup>27</sup> Łączny kapitał 1314 spółek akcyjnych wynosił w 1928 r. 3,74 mld zł. Por. *Rocznik informacyjny...*, s. IX.



Tablica 2

Struktura przedsiębiorców w zależności od liczby przedsiębiorstw, w których władzach zasiadali i reprezentowanego przez nie kapitału zakładowego

Kapitały reprezentowane przez przedsiębiorstwa (w mln zł)	Liczba przedsiębiorstw, w których władzach zasiadały badane przez nas osoby													
	Razem	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17 i pow.	
do 10	14	7	3	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11—20	23	14	4	—	1	2	2	—	—	—	—	—	—	—
21—30	23	10	5	5	1	—	—	1	—	—	—	1	—	—
31—50	16	3	2	2	2	2	2	1	2	—	—	—	—	—
51—70	11	1	1	1	—	1	3	2	—	1	1	—	—	—
71—100	16	4	1	3	1	—	2	2	—	2	—	—	—	1
101—150	15	1	—	—	2	2	4	3	1	—	1	1	—	—
151—200	6	2	—	—	1	1	—	—	—	1	—	—	—	1
201—250	5	1	—	—	1	—	—	2	1	—	—	—	—	—
251—300	3	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
pow. 300	5	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	2	—	1
Razem	137	43	16	14	11	8	14	12	4	4	3	4	—	4

na ta różnie kształtowała się w różnych działach gospodarki narodowej<sup>28</sup>, ale z punktu widzenia przeprowadzanego badania nie ma to żadnego znaczenia.

Tłumacząc przyjęte założenia na język konkretów, proponujemy wyeliminować spośród ewentualnych kandydatów na członków oligarchii finansowej tych wszystkich, którzy zasiadając w 6 spółkach akcyjnych reprezentowali kapitał mniejszy niż 17,04 mln zł. Odpowiednio dla działających w 7 spółkach akcyjnych, kwota ta wynosiłaby 19,88 mln zł, przy 8 — 22,72 mln zł, 9 — 25,56 mln zł, 10 — 28,4 mln zł itd. Z pola naszego zainteresowania odpadłyby więc wszystkie osoby reprezentujące kapitały poniżej 10 mln zł oraz 19 osób z grupy 11—20 mln<sup>29</sup>. Tylko bowiem 4 kapitalistów działających w 6 przedsiębiorstwach reprezentowało kapitały przewyższające 17 mln zł. Z grupy 21—30 mln pozostałoby wszyscy biorący udział we władzach 6 i 7 spółek akcyjnych, natomiast odpadłaby jedna osoba należąca do władz 8 spółek, gdyż reprezentowała kapitał w wysokości zaledwie 2,1 mln zł oraz 3 osoby działające w 9, 12 i 16 spółkach<sup>30</sup>. Nie przedstawiając analogicznych obliczeń dla pozostałych grup<sup>31</sup> osiągnięte wyniki prezentujemy w tablicy 3.

<sup>28</sup> Dla przykładu w przemyśle węglowym i hutniczym przeciętny kapitał spółki akcyjnej wynosił 23,4 mln zł, gdy w przemyśle spożywczym 1,07 mln zł, a w drzewnym nawet 0,5 mln zł. Tamże, s. IX.

<sup>29</sup> Odpadłoby więc K. Ambrożewicz, B. Bacciarelli, K. Banda, M. Benisławski, G. Birnstein, J. Bajończyk, M. Bogajski, M. Chłapowski, K. Dziewanowski, K. Esden-Tempki, J. Götz-Okocimski, M. Liplay, A. Lubomirski, J. Machnicki, R. Paczkowski, J. Pfeiffer, S. Pfeiffer, W. Pfeiffer, J. Potocki, M. Przeworski, W. Psarski, C. Ratajski, K. Sachs, S. Skrzyński, T. Starzewski, W. Sulmirski, M. Szereszewski, E. Tempel, O. Wasser, A. Wysocki, J. Zaborowski, R. Zaborski.

<sup>30</sup> Konkretnie odpadłoby: K. Kozłowski, W. Krzysztoń, M. Słuszkiewicz, F. Weinschenck.

<sup>31</sup> Z pozostałych grup odpadłoby tylko J. Landau.

Tablica 3

Struktura członków polskiej oligarchii finansowej w zależności od liczby przedsiębiorstw, w których władzach zasiadali i reprezentowanego przez nie kapitału

Kapitał reprezentowany przez przedsiębiorstwa (w mln zł)	Liczba przedsiębiorstw, w których władzach zasiadały badane przez nas osoby												
	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17 i pow.	Razem
11—20	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
21—30	10	5	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	19
31—50	3	2	2	2	2	2	1	1	—	—	—	—	15
51—70	1	1	1	—	1	3	2	—	1	1	—	—	11
71—100	4	1	3	1	—	2	2	—	2	—	—	1	16
101—150	1	—	—	2	2	4	3	1	—	1	1	—	15
151—200	2	—	—	1	1	—	—	—	1	—	—	1	6
201—250	1	—	—	1	—	—	2	1	—	—	—	—	5
251—300	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	1	3
pow. 301	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	2	1	5
<b>Razem</b>	<b>26</b>	<b>9</b>	<b>11</b>	<b>7</b>	<b>7</b>	<b>11</b>	<b>11</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>3</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>99</b>

Zastosowanie czynnika „kapitałowego” zmniejszyło dotychczas wytypowaną grupę o 28% i zamknęło ją w granicach 99 osób. Trzeba jednak pamiętać, że nadal grupa ta jest wyolbrzymiona. W skład jej wliczono bowiem również osoby, które reprezentowały kapitał państwowy, a nie własny oraz obok autentycznych kapitalistów legitymujących się znacznym majątkiem, osoby które jedynie reprezentowały interesy wielkich właścicieli, same nie będąc kapitalistami *sensu stricto*. Aby je wyeliminować musimy przejść od dotychczas stosowanych metod statystycznych do analizy konkretnych nazwisk. W tym celu sporządzimy wykaz wchodzących tu w grę osób. Listę uporządkujemy według reprezentowanych kapitałów, przy czym całą zbiorowość podzielimy na trzy zasadnicze grupy. Do pierwszej zaliczymy reprezentujących kapitały poniżej 100 mln zł. Będzie to grupa najliczniejsza, ale zarazem reprezentująca stosunkowo skromne środki finansowe i mniejsze firmy. Trzeba pamiętać, że w badanym okresie w Polsce istniały pojedyncze spółki akcyjne dysponujące kapitałem zakładowym przekraczającym 100 mln zł (na przykład „Giesche” S.A. — 172 mln, Bank Polski — 150 mln, Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa — 100,3 mln zł). Przyjęta więc granica 100 mln zł jest raczej dość niska. Do drugiej grupy wliczono reprezentantów kapitału w wysokości 101—250 mln zł. Do ostatniej zaś — osoby reprezentujące przedsiębiorstwa, których kapitały zakładowe przekraczały ćwierć miliarda złotych. Praktycznie tylko zaliczeni do ostatniej grupy byli rzeczywiście reprezentantami wielkiego kapitału.

Z tablicy 4 przede wszystkim należy wyeliminować osoby działające w przedsiębiorstwach jako reprezentanci interesów rządu. Nie można bowiem ich w żadnym wypadku zaliczać do oligarchii finansowej. Byli to z reguły wysocy urzędnicy należące do państwa Banku Gospodarstwa Krajowego i mogli w każdej chwili zostać odwołani z zajmowanych stanowisk. Do tej grupy należeli: prezes Banku Gospodarstwa Krajowego R. Górecki, wiceprezes — F. Maciszewski oraz zastępca dyrektora naczel-

Tablica 4

Wykaz osób zaliczonych do oligarchii finansowej w 1928 r.

Grupa	Nazwisko i imię	Kapitał	Liczba przedsiębiorstw w których władzach uczestniczył	Przeciętny kapitał zakładowy na 1 przedsiębiorstwo w mln. zł
1	2	3	4	5
Grupa I	Sulimirski Wit	18,8	6	3,1
	Wizel Maksymilian	18,8	6	3,1
	Dwernicki Tadeusz dr	19,0	6	3,2
	Lednicki Aleksander	19,6	6	3,3
	Kreisberg Izidor dr	20,6	6	3,9
	Tallen-Wilczewski Leonard	20,9	6	3,9
	Potocki Jerzy hr.	21,5	7	3,1
	Kościelski Władysław	22,6	6	3,8
	Nowakowski Leon dr	23,1	8	2,9
	Brun Waclaw	23,2	6	3,9
	Nadolski Otto inż.	23,4	6	3,9
	Zagleniczny Jan	23,5	7	3,4
	Ender Teodor	23,7	6	4,0
	Brun Stefan	24,2	8	3,0
	Broniewski Mieczysław	24,6	8	3,1
	Braunstein Władysław	24,9	8	3,1
	Kołodzki Lucjan	25,6	6	4,6
	Gałecki Kazimierz dr	27,0	7	3,9
	Gernhardt Gustaw inż.	28,9	6	4,8
	Rolle Karol inż.	29,1	7	4,2
	Hubberd Raymond	29,8	7	4,3
	Lewicki Waclaw dr	29,8	7	4,3
	Twaróg Feliks dr	29,9	6	5,0
	Rotwand Andrzej	31,8	8	4,0
	Ward Dudley	32,2	6	5,4
	Bozewicz Marian dr	32,3	8	4,0
	Rybicki Stanisław inż.	32,3	11	2,9
	Pannenko Ludwik	33,8	7	4,8
	Szułdrzyński Tadeusz dr	34,1	7	4,8
	Krysiewicz Stanisław	34,6	6	5,8
	Schimitzek Antoni inż.	41,5	9	4,6
	Pennock Dominus	41,5	11	3,8
	Trepka Edmund	41,9	9	4,7
Stesłowicz Władysław dr	42,1	12	3,5	
Samulski Seweryn	44,7	13	3,2	
Heilperin Paweł	46,8	10	4,7	
Szarski Marcin dr	46,8	10	4,7	
Poznański Maurycy	47,4	6	7,9	
Lossow Józef	50,3	7	7,2	
Skulski Leopold inż.	52,0	11	4,7	
Vogt Oskar	52,3	6	8,7	

c.d. tablicy 4

1	2	3	4	5
	Landau Szymon	52,8	12	4,4
	Skwarczyński Józef	53,6	15	3,6
	Mycielski Stanisław hr. dr	54,0	10	5,4
	Klarner Czesław inż.	55,9	11	5,1
	Suryń Stefan	56,1	11	5,1
	Wellisz Leopold	57,1	14	3,3
	Ehrenfest Fritz	64,0	12	5,3
	Laurysiewicz Stefan	64,7	8	8,1
	Weintraub Gustaw	71,9	11	6,5
	Stadnikiewicz Tadeusz inż.	74,4	6	9,4
	Regulski Janusz	74,8	12	6,2
	Gayczyk Kazimierz inż.	75,8	14	5,4
	Ginsberg Herman inż.	78,1	8	9,8
	Germanès Ferdynand	81,8	8	10,2
	Waligóra Wincenty	82,8	6	13,6
	Biederman Alfred dr	87,0	12	7,2
	Gajl Józef inż.	91,5	9	10,2
	Hoogvelst Leopold	92,0	8	11,5
	Tarnowski Adam hr.	92,4	11	8,4
	Gerlicz Wiesław inż.	92,7	14	6,6
	Przebysławski Kazimierz	93,4	6	15,6
	Drzewiecki Piotr inż.	96,0	21	4,6
	Cachier Georg	96,1	7	13,7
	Popowski Tadeusz inż.	96,2	6	16,0
Grupa II	Hofman Mieczysław	103,1	10	10,3
	Hłasko Wiktor inż.	103,6	16	6,5
	Lacaille Pierre	104,8	11	9,5
	Boncenne Piotr	105,0	11	9,5
	Michalski Jerzy dr	106,0	9	11,8
	Kiedroń Józef inż.	116,3	6	19,4
	Żeleński Ludwik dr	116,6	15	7,8
	Scheibler Karol Wilhelm	117,8	12	9,8
	Goldklang Alfred	121,2	12	10,1
	Potocki Alfred hr.	121,4	11	11,0
	Frère Louis	122,5	13	9,4
	Meyer Jerzy	129,0	12	10,8
	Herbst Leon	134,8	9	15,0
	Pieler Frantz dr inż.	143,0	10	14,3
	Wachsmann Rudolf dr	151,8	11	13,8
	Wieniawski Antoni	152,6	9	16,9
	Parnas Emil dr	156,0	24	6,5
	Lewalski Antoni inż.	157,3	14	11,2
	Maciszewski Feliks gen. dr	175,9	6	29,3
	Chrzanowski Zygmunt	184,9	10	18,5
	Wolny Konstanty	185,6	6	30,3
	Górecki Roman dr	207,6	6	34,6
	Fajans Wacław dr	216,0	12	18,0
	Lubomirski Stanisław ks.	221,8	13	17,1

c.d. tablicy 4

1	2	3	4	5
Grupa III	Karłowski Stanisław	239,0	9	26,6
	Merunowicz Feliks dr	240,1	12	20,0
	Aschkenazy Henryk dr	253,0	30	8,4
	Twardowski Juliusz dr	252,8	8	31,6
	Przanowski Stefan inż.	276,3	12	23,0
	Gliwic Hipolit inż.	316,4	16	19,8
	Falter Alfred	320,0	11	29,1
	Sułowski Tadeusz	434,5	16	27,1
	Żychliński Józef	434,5	16	27,1
	Wierzbicki Andrzej inż.	589,0	15	39,2

nego — F. Merunowicz. Skreślić też należy osoby, o których wiadomo, że do władz spółek akcyjnych wchodziły z tytułu funkcji spełnianych w naczelnych organizacjach prywatnego życia gospodarczego, a nie z tytułu posiadanego majątku osobistego. Zaliczyć tu można — według naszych ustaleń — A. Wierzbickiego, W. Fajansa, M. Hoffmana i M. Wizela. Poza tym odliczyć należałoby tych, którzy jedynie reprezentowali interesy zagranicznego kapitału. Tutaj jednak nie dysponujemy dostatecznym rozeznaniem rzeczywistych powiązań. Trzebaby bowiem w każdym wypadku określić w jakim stopniu każda z wymienionych osób reprezentowała interesy własne, a w jakim działała na obce zlecenie. Po dokonanych skreśleniach do oligarchii finansowej w 1928 r. zaliczylibyśmy 92 osoby, z czego 64 w grupie I, 21 w II i tylko 7 w III.

Każda z wymienionych grup posiadała pewną specyfikę. Najbardziej narodowy charakter nosiła grupa pierwsza, szczególnie przedsiębiorcy reprezentujący skromniejsze środki kapitałowe. Wraz ze wzrostem sumy kapitału stopniowo zwiększał się udział przedstawicieli zagranicy, albo Polaków związanych z kapitałami obcymi<sup>32</sup>. Jeżeli wśród pierwszych piętnastu osób zaliczonych do grupy I nie było ani jednego obcokrajowca, to już w ostatniej piętnastce uwzględnionych w grupie I — figurowało trzech (F. Germanès, L. Hoogvelst i G. Cachier). Rosła też liczba osób bezpośrednio współpracujących, czy też wręcz reprezentujących interesy zagraniczne. Zjawisko to nasilało się w grupie II. Gdy w pierwszej — obcokrajowcy stanowili około 15%, to w drugiej ich udział wzrastał do 29%. Rosła też liczba osób związanych z zagranicznymi ośrodkami dyspozycji gospodarczej. W trzeciej grupie — pozornie najbardziej polskiej — znaczna większość osób niezmiernie blisko współdziałała z interesami obcymi. Aschkenazy związany był z kapitałami austriackimi (Bank Dyskontowy Warszawski i stojący za nim Österreichische Creditanstalt) i niemieckimi (Huta Królewska i Laura, Huta Pokój, Ferrum), Twardowski z austriackimi (Bank Dyskontowy Warszawski) i francuskimi zaangażowanymi w przemyśle naftowym (koncern „Małopolska”), Falter z austriackimi i niemieckimi, Sułowski z belgijskimi i angielskimi działającymi

<sup>32</sup> Było to zrozumiałe, gdy kapitał zagraniczny w największym stopniu opanował te działy przemysłu, w których spółki akcyjne dysponowały największymi przeciętnymi kapitałami zakładowymi. Również w innych działach gospodarki narodowej wchodził przede wszystkim do największych przedsiębiorstw.

w elektroenergetyce polskiej (koncern „Siła i Światło”). Z kapitałami obcymi związany był również Gliwic, chociaż trudno ściśle określić grupę z którą pozostawał w najbliższym kontakcie. Z siódemki zaliczanej do wielkiego kapitału — jak się wydaje — jedynie Przanowski i Zychliński nie pozostawali w trwałych związkach z żadną obcą grupą kapitałową.

Można więc postawić tezę, że na szczytach polskiej oligarchii finansowej decydującą rolę odgrywały osoby ściśle i bezpośrednio związane z interesami zagranicznymi. Niektórym jednostkom udało się w wyniku tej współpracy zdobyć nawet duży majątek osobisty, co oczywiście stawało je w znacznie korzystniejszej sytuacji w stosunkach z dawnymi mocodawcami. Do nich należał np. A. Falter. Wielu jednak członków oligarchii po prostu reprezentowało w Polsce swych zagranicznych mocodawców. Było to zjawisko bardzo niekorzystne z punktu widzenia interesów gospodarczych i politycznych kraju.

Drugim wnioskiem nasuwającym się z dotychczasowej analizy jest niezwykła słabość polskiej oligarchii finansowej. Gdybyśmy bowiem odliczyli osoby, które nie z racji własnych majątków, ale z racji reprezentacji kapitałów obcych wchodziły w skład omawianej grupy — okazałoby się, że była ona nie tylko bardzo nieliczna, ale — co ważniejsze — przedstawiała tylko niewielkie zasoby kapitałowe. Dla przykładu nawet A. Falter, który należał do najściślejszej czołówki kapitalistów polskich nie legitymował się specjalnie wielkim majątkiem osobistym. Wydaje się, że dość wiernie sytuację kapitału polskiego oddawała wypowiedź jednego z dyrektorów „Lewiatana” Mariana Szydłowskiego: „Jak przycisnąć ludzi do muru, żeby wskazali polskiego kapitalistę z prawdziwego zdarzenia i znaczenia, to wszyscy powiedzą: Falter. Ale, panie, czym jest Falter na Śląsku wobec Flicka, który z Berlina rządzi Śląskiem. A ja w zeszłym roku, będąc w Belgii, zostałem na jakimś raucie przedstawiony księżnej Hohenlohe, która mi powiedziała: »Aa, to pan z Górnego Śląska? A ja mam tam też coś niecoś, ale tym się zajmuje ten poczciwy Flick«. Pan rozumie tę drabinkę: my a Falter, Falter a Flick, Flick a księżna Hohenlohe”<sup>33</sup>. Niezależnie od faktu, czy anegdota jest prawdziwa, czy też nie — zawiera realną ocenę stanu polskiego kapitału prywatnego. Był on niezwykle słaby. Siłą rzeczy słaba musiała też być nasza oligarchia finansowa.

Miało to bezpośrednie reperkusje zarówno gospodarcze, jak i polityczne. W dziedzinie ekonomicznej słabość polskiego kapitału prywatnego otwierała pole do działalności dla innych sił. Przede wszystkim korzystał z tego kapitał zagraniczny. Gdy zaś kapitał obcy zmniejszał swe zainteresowanie Polską (okres bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, lata wielkiego kryzysu i kryzysy), powstawała próżnia, która zmuszała rząd do aktywizacji własnej działalności ekonomicznej. Etatyzm w Polsce nie był wynikiem jakiegokolwiek koncepcji doktrynalnej, lecz rezultatem słabości prywatnego kapitału krajowego.

O roli kapitału prywatnego na tle kapitału państwowego i zagranicznego świadczy udział każdej z tych grup w całokształcie akumulacji. Według danych obliczonych przez Michała Kaleckiego i Ludwika Landau dla 1929 r. akumulacja kapitału prywatnego „krajowego” wynosiła 14,3%, zagranicznego — 19,0%, a sektora publicznego (państwo, samorządy, instytucje społeczne) — 66,7%<sup>34</sup>. Wydaje się, że liczby te

<sup>33</sup> A. Ivanka, *Wspomnienia skarbowca 1927—1945*, Warszawa 1964, s. 125.

<sup>34</sup> M. Kalecki, L. Landau, op. cit., s. 44.

dobitnie charakteryzują sytuację polskiego kapitału prywatnego. Trzeba przy tym wspomnieć, że w kolejnych latach udział akumulacji prywatnej zmniejszał się w stosunku do publicznej<sup>35</sup>.

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej — niedorozwój polskiej oligarchii finansowej spowodował jej stosunkowo słaby wpływ na rządy. O ile w większości wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych oligarchia finansowa decydowała w ostatecznej instancji o kierunkach działalności politycznej, to w warunkach polskich jej wpływ był raczej ograniczony. To chyba między innymi stało się jedną z przyczyn, dla których władza w kraju w latach trzydziestych w znacznym stopniu przeszła w ręce wojskowych<sup>36</sup>. Nie istniał bowiem żaden inny wykształcony i silny ośrodek władzy. O ile na ogół na świecie przewroty polityczne o charakterze prawicowym dokonywały się przy mniej lub więcej jawnym poparciu wielkiego kapitału, o tyle w Polsce był on zbyt słaby, aby narzucić dogodnie dla siebie rozwiązanie. Zamach majowy nie miał na przykład poparcia wielkiego kapitału, a mimo to Piłsudski zwyciężył i ugruntował swą władzę, zmusił najbardziej wpływowych przedstawicieli oligarchii finansowej do współpracy z rządem w ramach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W Polsce od przewrotu majowego, coraz wyraźniej następowało rozdzielenie funkcji panowania klasowego od rządzenia krajem. Słuszność ma J. Żarnowski, gdy pisze o ówczesnej sytuacji: „Tak więc u szczytu hierarchii zamożności stały klasy posiadające, a u szczytu hierarchii władzy warstwy rządzące — związane ze sobą, lecz nie identyczne”<sup>37</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że niektórzy ludzie w warstwy rządzącej przenikali do klas posiadających.

Wzrost znaczenia armii w latach kryzysu i pokryzysowych łączył się z faktem dokonywanego się pod wpływem załamania gospodarczego lat 1929—1935 dalszego silnego osłabienia kapitału prywatnego. Pierwszy cios polskiej oligarchii finansowej zadała wojna światowa i następująca po niej pięcioletnia inflacja. Wtedy załamało się wiele potężnych niegdyś fortun. Stąd na naszej liście przedstawicieli oligarchii finansowej prawie nie ma nazwisk, które decydowały o życiu gospodarczym ziem polskich przed pierwszą wojną światową. Drugi cios polskiej oligarchii finansowej zadał kryzys. Brak środków finansowych zmusił wielu przedsiębiorców do zwiększenia w ich przedsiębiorstwach udziału, a tym samym i wpływów kapitału zagranicznego, co oznaczało dalszy spadek znaczenia kapitału krajowego. Klasyczny przykład stanowiło np. przejęcie przez Banca Commerciale Italiana w Mediolanie znacznego pakietu akcji Spółki Akcyjnej I. K. Poznański w Łodzi<sup>38</sup>.

Nie należy jednak powyższego rozumieć w tym sensie, że oligarchia finansowa nie odgrywała żadnego wpływu na politykę krajową. Po prostu jej znaczenie pozostawało mniejsze niż w wielu innych, mniej zniszczonych przez wojnę i bardziej zamożnych państwach. Spośród uwzględ-

<sup>35</sup> *Materiały do badań nad gospodarką Polski cz. I: 1918—1939*, Warszawa 1956, aneks 5, s. 179.

<sup>36</sup> Por. na ten temat P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935—1939*, Warszawa 1969.

<sup>37</sup> J. Żarnowski, *Spółeczeństwo...*, s. 145.

<sup>38</sup> S. Lauterbach, *Kapitał zagraniczny w Łodzi*, „Gazeta Polska” z 5 grudnia 1935. Przedruk: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały zagraniczne w Polsce 1918—1939. Materiały i studia*, Warszawa 1964, s. 112—115.

nionych w tablicy 4 — 99 osób — kilkanaście piastowało do 1928 r. stanowiska ministrów, posłów i senatorów. Członkami rządu byli: L. Skulski (premier), S. Przanowski (minister przemysłu i handlu), J. Michalski (minister skarbu), Cz. Klarnier (minister przemysłu i handlu oraz skarbu), J. Kiedroń (minister przemysłu i handlu), H. Gliwic (minister przemysłu i handlu), J. Twardowski (minister pełnomocny w MSZ). Posłami i senatorami byli zaś W. Gerlicz, J. Michalski, E. Trepka, A. Wierzbicki, M. Szarski, H. Gliwic, S. Laurysiewicz, K. Rolle, J. Zagleniczny; K. Wolny był marszałkiem Sejmu Śląskiego. Nawet więc bezpośredni udział przedstawicieli oligarchii finansowej w rządach (15 osób na 99 uwzględnionych w tablicy 4) był dość pokaźny, szczególnie jeżeli z naszej listy odliczymy obcokrajowców, którzy nie mogli piastować ani mandatów poselskich, ani tek ministerialnych.

Pozostaje oczywiście sprawą otwartą, o ile dokonany szacunek liczebności oligarchii finansowej w Polsce i ustalenie jej składu jest zgodne z rzeczywistością. Za prawidłowością szacunku ilościowego wydaje się przemawiać na przykład to, że w wydanym w 1938 r. polskim *Who is who* — „Czy wiesz kto to jest?” uwzględniono 69 przemysłowców<sup>39</sup>. W związku z tym, że zamieszczano tam biografie postaci wiodących w poszczególnych działach życia krajowego — można uznać, że nasze ustalenia ilościowe wydają się bliskie prawdy. Pamiętajmy bowiem, że w tablicy 4 uwzględniliśmy 99 osób, ale znalazło się tam kilkunastu cudzoziemców oraz przedstawiciele innych (poza przemysłem) działów życia gospodarczego. Oczywiście również i kryteria doboru osób były różne w obu wypadkach. Nasze zestawienie dotyczyło przy tym okresu o 10 lat wcześniejszego, niż „Czy wiesz kto to jest?”.

Zbliżona do ustalonej przez nas liczba osób wynika również ze statystyki podatkowej. Zakładając, że przedstawiciele oligarchii finansowej należeli do grupy posiadającej najwyższe dochody — można przyjąć, że zaliczali się do niej ci, których dochód roczny zgłoszony do opodatkowania przekraczał 200 tys. zł rocznie. W 1928 r. ich liczba wynosiła łącznie 155<sup>40</sup>. Była ona więc nieco wyższa od ustalonej w tablicy 4. Ale i tu należy pamiętać, że wśród 155 osób osiągających dochody powyżej 200 tys. zł mogli znajdować się przedstawiciele wolnych zawodów, właściciele nieruchomości, spadki wakuujące oraz zamożni kapitaliści, którzy zgodnie z przyjętą charakterystyką oligarchii finansowej nie mogli być do niej zaliczani.

Znacznie trudniej jest znaleźć potwierdzenie słuszności doboru określonych osób do grupy „oligarchów”. Brak bowiem istotnego elementu — określenia wielkości kapitałów własnych posiadanych przez poszczególne osoby. Ale podobne dane nie są dostępne i chyba nie istnieją. Być może udałoby się je uzyskać dla kilku, czy kilkunastu osób (testamenty, inwentarze, zgłoszenia majątku do opodatkowania itp.), ale nie ma żadnych szans, aby je zdobyć nie tylko dla wszystkich figurujących w tablicy 4, ale nawet dla jakiejś miarodajnej reprezentacji.

Drugi istotny mankament sporządzonej listy stanowi nie uwzględnienie w niej rezultatów zachodzących w kraju procesów kartelizacyjnych. W szeregu wypadków rola poszczególnych osób musiałaby zostać inaczej

<sup>39</sup> P. Stawecki, op. cit., s. 104.

<sup>40</sup> *Statystyka akcji wymiarowej...*, s. 400—401.



oceniona, gdybyśmy mogli uwzględnić ich pozycję w organizacjach kartelowych. Zdarzało się bowiem, że nawet właściciel stosunkowo skromnych — oczywiście w skali krajowej — kapitałów, mógł zdobyć poprzez kartel decydujący wpływ na całą branżę, a tym samym reprezentowany przezeń kapitał<sup>41</sup>. Jednak wobec braku badań nad kartelami nie sposób obecnie dokonać takich szacunków. Dlatego też musieliśmy zrezygnować z uwzględnienia wpływu czynnika „kartelowego” na skład osobowy działającej w Polsce oligarchii finansowej.

Otwarty jednak pozostaje problem, czy sporządzony spis — mimo wysuniętych zastrzeżeń — może być w jakimś stopniu uznany za miarodajny. Aby uzyskać pogląd na tę kwestię spróbujmy zestawzić go z listą przemysłowców zaproszonych przez premiera Kazimierza Bartla na naradę gospodarczą w dniu 1 listopada 1929 r.<sup>42</sup>. Wśród gości premiera 40% stanowiły osoby figurujące w tablicy 4. Na innej naradzie odbytej przez Bartla z przemysłowcami i rolnikami w sprawach podatkowych<sup>43</sup> — goście z naszej listy stanowili 32%. Oczywiście powstaje problem, czy to dużo, czy mało. Osobiście uważam, że raczej dużo, szczególnie gdy uwzględnimy zasadniczo różne kryteria typowania uczestników narad u premiera i osób wciągniętych na naszą listę. W artykule chodziło nam o wyodrębnienie reprezentantów oligarchii finansowej w skali państwa. Natomiast Bartel stosował zasadę zapraszania najbardziej miarodajnych przedstawicieli poszczególnych branż i rejonów kraju, przy czym unikał goszczenia agresywnych przeciwników politycznych sanacji oraz kapitalistów zagranicznych. Na naradach bywał więc ktoś z garbarstwa, ktoś inny reprezentował przemysł drzewny, zapraszano jednego przedstawiciela Bielska, dwóch Górnego Śląska, dwóch Małopolski, trzech z Zagłębia Dąbrowskiego itd.<sup>44</sup>. W takim układzie u premiera musiały się znaleźć częściowo inne osoby niż w tablicy<sup>45</sup>.

Oczywiście nie jest to argument wystarczająco przemawiający za przedstawionym składem oligarchii finansowej. Wobec jednak braku innych możliwości przeprowadzenia weryfikacji przyjętych ustaleń, należy traktować je li tylko jako pewną hipotezę roboczą. Cały zresztą artykuł ma charakter wstępnego przedstawienia problemu. Autor z góry założył, że jego stwierdzenia są dyskusyjne i bezwątpienia wiele z nich ulegnie w trakcie dalszych prac uściśleniu, a może nawet i bardziej zasadniczemu weryfikacjom.

<sup>41</sup> Dla przykładu w kartelu cementowym centralną pozycję zajmowali dr Paweł Minkowski i dr Wiktor Kuttan, z których pierwszy zasiadał we władzach 3 spółek akcyjnych o kapitale 14 mln zł, a drugi w 5 spółkach akcyjnych o kapitale 27,9 mln zł. Jednak poprzez kartel cementowy mieli wpływ na spółki akcyjne o łącznym kapitale 54,5 mln zł.

<sup>42</sup> *Rozmowy pana premiera Kazimierza Bartla z przemysłowcami* t. I, Warszawa 1929, s. 55 n.

<sup>43</sup> *Rozmowy pana premiera Kazimierza Bartla i pana ministra skarbu Gabriela Czechowicza z przemysłowcami i rolnikami o zagadnieniach podatkowych* t. II, Warszawa 1929, s. 81—84.

<sup>44</sup> *Rozmowy...* t. I.

<sup>45</sup> W analogiczny sposób jak na zebraniach u premiera zestawiana była lista władz Lewiatana. Mimo to w Radzie Lewiatana zasiadało w 1928 r. 42,3% osób znajdujących się na naszej liście, a w Zarządzie — 43,5%. Por. *Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów z działalności w roku 1928*, Warszawa 1929, s. 64—65. Warto może zwrócić uwagę, że spośród osób zaliczonych do I grupy w Radzie Lewiatana zasiadało 24,5%, z grupy II — 26,8%, a w III — 62,5%.

Збигнев Ляндау

## ФИНАНСОВАЯ ОЛИГАРХИЯ ВТОРОЙ РЕЧИ ПОСПОЛИТОЙ

Статья открывается полемикой с предложенными доселе в Польше подсчетами численности буржуазии во Второй Речи Посполитой (1918—1939). На основании весьма неточных данных переписи населения 1931 г., а также значительно полнейшей информации податной статистики от 1928 г., автор приходит к выводу, что существующие оценки числа профессионально действующих буржуа чрезмерно завышались. По его мнению эти категории лиц даже учитывая очень широкое понятие буржуазии — не достигала даже 100 тыс. лиц.

Главной задачей статьи являлось прежде всего обособление той части буржуазии, которую автор определяет как финансовую олигархию. За характерные черты олигархии принято считать совокупление двух черт: владение относительно крупными капиталами сопряженное с экономической диспозицией. Дабы из общего числа буржуазии обособить представителей финансовой олигархии, использованы были информации о составе властей акционерных обществ, так как в польских условиях как правило владельцы крупных пакетов акций входили в состав управления предприятий. Принято, что к олигархии причислить можно только те лица, которые проявляли деятельность не менее чем в пяти акционерных обществах, если капитал последних не был меньше чем средний капитал одного акционерного общества действующего в Польше. Таким путем составлен был список 99 лиц. Некоторые из них не вмещались однако в понятие финансовой олигархии, так как представляли только интересы государства либо крупных союзов промышленников. Учитывая соответствующие поправки в списке остаются 92 лица.

Характерной чертой финансовой олигархии Второй Речи Посполитой явилось значительное участие в ней представителей зарубежных диспозитивных центров. Это участие было особенно значительным среди располагающих наиболее крупными капиталами. Из этого вытекал ряд отрицательных для экономики Польши последствий. Недоразвитие польской финансовой олигархии вызывало также м. пр. рост в стране госкапиталистических тенденций, и относительно слабое влияние (иначе чем в развитых экономических странах) этой общественной группы на государственную власть.

Zbigniew Landau

## L'OLIGARCHIE FINANCIÈRE EN POLOGNE (1918—1939)

L'article commence par une critique des évaluations qui ont été faites jusqu'à présent du nombre des bourgeois en Pologne au temps de la Deuxième République (1918—1939). Sur la base des données plutôt vagues du recensement de 1931 ainsi que des données plus précises de la statistique fiscale de 1928, l'auteur montre que ces évaluations sont trop hautes. A son avis, le nombre des bourgeois professionnellement actifs — même si l'on emploie le mot „bourgeois” dans une acception très large — était inférieur à 100 000.

Le but principal de l'article n'est cependant pas d'établir le nombre des bourgeois en Pologne, mais de cerner cette partie de la bourgeoisie qu'on appelle d'habitude oligarchie financière. L'auteur voit la caractéristique de l'oligarchie financière dans l'union de deux traits: le fait de posséder des capitaux relativement importants et de jouir d'une certaine influence dans la vie économique du pays. Pour distinguer les membres de l'oligarchie financière dans l'ensemble

de la bourgeoisie, l'auteur s'est servi des informations concernant la composition des comités de direction des diverses sociétés par actions, puisqu'en Pologne les propriétaires de gros paquets d'actions faisaient de règle partie des directions des entreprises. Il a posé en principe qu'on ne peut considérer comme membres de l'oligarchie que les personnes appartenant aux comités de direction d'au moins cinq sociétés dont le capital n'était pas inférieur au capital moyen d'une société par actions en Pologne. De cette façon a été établie une liste de 99 personnes. Certaines de celles-ci, cependant, ne correspondent pas à la définition de membres de l'oligarchie financière, puisqu'elles ne représentaient que les intérêts de l'Etat ou des grandes confédérations du patronat. Ces cas une fois éliminés, il reste sur la liste 92 personnes.

Dans l'oligarchie financière de la Deuxième République, et notamment parmi les propriétaires des plus grands capitaux, les financiers étrangers étaient nombreux. Ce fait a eu des conséquences négatives pour l'économie polonaise.

Le faible développement de l'oligarchie financière polonaise a favorisé l'étatisme et a empêché ce groupe social d'exercer une influence importante sur le gouvernement.